



krótko

30. Sesja Kolbiańska w Oświęcimiu

## Szukałem was...

**MILÓWKA.** Dwunasta edycja Przeglądu Piosenki Religijnej, organizowana jest 4 i 5 czerwca pod hasłem: Szukałem was, a teraz wy przyszlście do mnie". W sobotę uczestnicy wystąpią w kinie „Tęcza”, a w niedzielę – na stadionie LKS. Początek o 15.00

## Dla nauczycieli

**BIELSKO-BIAŁA.** Ogólnopolska Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę odbędzie się w 2 lipca. Wszelkie informacje oraz zapisy – do 27 czerwca u Marioli Pysno pod numerem telefonu: 516 731 919 (wieczorem) lub pocztą elektroniczną: greger@kuria.bielsko.pl.

# Święty, który zapomniał o sobie

Konferencja pod hasłem „Przekroczyć własne życie” odbyła się w Oświęcimskiej Wyższej Szkole Zawodowej i była jednym z punktów obchodów Roku św. Maksymiliana, związanego z 70. rocznicą jego męczeńskiej śmierci.

Spotkanie zorganizowało Stowarzyszenie „Civitas Christiana” wraz z Centrum Świętego Maksymiliana w Harmężach, a patronowali mu oświęcimski starosta i prezydent.

Sesję rozpoczęło modlitewne nawiedzenie celi śmierci św. Maksymiliana w byłym KL Auschwitz. Następnie uczestnicy spotkania wysłuchali konferencji o życiu, męczeństwie i drodze na ołtarze ojca Kolbego.



Spotkanie miało przypomnieć wydarzenia, które rozegrały się w tym miejscu – na obozowym placu apelowym w Auschwitz

Przedstawiono go jako tego, który całe życie poświęcił Bogu i Niepokalanej; przekroczył własne życie, oddając się bliżnim. Podkreślał to prowadzący sesję Edward Szpoczek, przytaczając fragment wiersza ks. Twardowskiego: „umarłem dlatego, bo nie pamiętałem o sobie samym, ale o innych”.

Na zakończenie młodzież z oświęcimskiej grupy teatralnej „Verbum” zaprezentowała „Mękę św. Maksymiliana Marii Kolbego” – widowisko oparte na fragmentach dramatu Kazimierza

Brauna „Maximilianus”. Odczytane- mu na wzór „Męki Pańskiej” opisowi towarzyszyła prezentacja multimedialna, w której wykorzystano zdjęcia archiwalne oraz grafiki byłych więźniów obozu Mariana Kołodzieja i Mieczysława Kościelniaka.

28 maja przypada 70. rocznica osadzenia o. Kolbego w Auschwitz. Z tej okazji w niedzielę 29 maja o 11.00 na placu apelowym w byłym obozie Auschwitz I zostanie odprawiona Msza św. Ks. Jacek M. Pędziwiatr

## Bolek i Lolek z globusem w Bielsku-Białej



19 MAJA 2011, BIELSKO-BIAŁA. Bajkowych przyjaciół najszerzej powitali najmłodszy uczestnicy uroczystości

**B**olek i Lolek, najstynniejsi – obok Reksia – bohaterowie kreskówek z bielskiego Studia Filmów Rysunkowych, mają swój pomnik nad Białą. Odświeżono go 19 maja na placu przed Galerią „Sfera”. Przedstawia obu chłopców stojących przy globusie – Bolek wskazuje na nim Polskę i Bielsko-Białą. Wykonane z brązu postaci mierzą około 130 cm. Pierwszy film o Bolku i Lolku powstał w 1962 r. Pierwowzorami bohaterów byli synowie pomysłodawcy kreskówki Władysława Nehrebeckiego – Jan i Roman. Lokalizacja pomnika wzbudza kontrowersje bielszczan – jedni uważają, że zamiast zachęcać do zwiedzania miasta, prowadzi na zakupy w galerii. Inni chwają, że nieskomplikowaną drogą można stąd dojść do ul. 11 listopada, gdzie stoi pomnik Reksia – innej bardzo lubianej przez najmłodszych postaci z bielskiej kreskówki.



## Konsekrowane kościoły



Obie świątynie należą do najmłodszych w Bielsku-Białej

**BIELSKO-BIAŁA.** Biskup Tadeusz Rakoczy dokonał konsekracji dwóch bielskich świątyń: pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego (na zdjęciu po prawej) oraz pw. św. Andrzeja Boboli. Uroczystości liturgicznego przekazania kościo-

łów na własność Bogu zgromadziły licznych parafian. Obydwa kościoły należą do najmłodszych w mieście. Opiekę duszpasterską nad świątynią i parafią św. Andrzeja Boboli sprawują księża pallotyni. tm

## Harcerski szlak św. Jerzego

**BIELSKO-BIAŁA.** Z centrum miasta pod Błatnią powędrowało niemal 200 zuchów, harcerki i harcerzy ze Środowiska Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej na Podbeskidziu, uczestniczących w rajdzie św. Jerzego. W czasie gry terenowej musieli zmierzyć się z zadaniami, wykorzystując najnowsze technologie: internet, telefony komórkowe, symulator jazdy samochodem oraz tradycyjne techniki harcerskie: terenoznawstwo, zadania zręcznościowe, pierwsza pomoc. Ze względu na jubileusz stulecia harcerstwa wiele zadań nawiązywało do historii tego ruchu, a także historii Bielska-Białej. Zwyciężył patrol druhen z XV Beskidzkiej Drużyny Harcerek „Przełęcz”. ah



Uczestnicy rajdu musieli wykazać się sprawnością i odwagą

## Płyty „Echa” dla czytelników

**ZEBRZYDOWICE.** W konkursie dla czytelników w numerze 18. GN pytaliśmy o zasługi znanego zebrzydowickiego proboszcza dla śpiewu kościelnego. Chodziło o wydany jego staraniem w 1857 r., później wielokrotnie wznowiany

i niezwykle popularny, modlitewnik z pieśniami kościelnymi – pierwszy, jaki ukazał się na Śląsku Cieszyńskim w języku polskim. Nagrodę – wydaną niedawno przez GOK w Zebrzydowicach płytę „Dar krzyża”, z pieśniami

## Paraolimpijskie niespodzianki

**WIEPRZ.** Jak zapewniają przedstawiciele stowarzyszenia Dzieci Serc – organizatorzy 12. już Paraolimpiady – niespodzianki czekają zarówno na zawodników, jak i na wszystkich uczestników tej integracyjnej imprezy. Rozpocznie się ona 4 czerwca o 8.10 na boisku sportowym LKS „Jedność” od zapalenia znicza olimpijskiego, wypuszczenia gołębi i uroczystej parady zawodników. Zaplanowano wiele konkurencji sportowych i zręcznościowych,

a na koniec uroczyste wręczenie medali i nagród oraz wspólny obiad. Hasłem przewodnim zabawy będzie spotkanie z lekturami szkolnymi. – Tych, którzy chcieliby wystartować jako zawodnicy, prosimy do 2 czerwca o kontakt telefoniczny (338 67 63 63 – wieczorem lub 501355794), a wszystkich innych serdecznie zachęcamy do kibicowania temu szlachetnemu współzawodnictwu dzieci i młodzieży – mówi Jadwiga Klimonda, prezes Dzieci Serc. aśś

## Napis uratowany

**OŚWIĘCIM.** Zespół konserwatorów pod kierunkiem Agnieszki Żydzik-Białek przywrócił do stanu bliskiego pierwotnemu historyczny napis „Arbeit macht frei”, skradziony znad głównej bramy obozu zagłady Auschwitz I. Proces scalania pociętych przez złodziei oraz pogiętych fragmentów napisu wymagał żmudnych ekspertyz, uwzględniających wszechstronną dokumentację uszkodzeń oraz badania właściwości stali wyprodukowanej w niestosowanej już dziś technologii. To pozwoliło dobrać najlepszą metodę scalania elementów, a także usunąć wszelkie, nawet niewidoczne gołym okiem uszkodzenia. Jak zapowiedział dr Piotr Cywiński, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, po zabezpie-



Zniszczony napis udało się przywrócić do stanu sprzed kradzieży

czeniu przed korozją napis prawdopodobnie będzie prezentowany w ramach muzealnej ekspozycji głównej. mb

## Beskidzki Dzień Europy

**BIELSKO-BIAŁA.** Punkt Informacyjny Europe Direct z okazji Dnia Europy przygotował specjalne stoisko informacyjne w Książnicy Beskidzkiej, gdzie także można było obejrzeć prace uczestników konkursu plastycznego „Europa bez granic. Węgry, Polska”. W gru-

pie młodszych dzieci zwycięzcą został Michał Czarnynoga z Międzybrodzia Żywieckiego, a wśród starszych najlepsza była Martyna Danek z Hecznarowic. Odbyły się też minikonkursy wiedzy oraz koncert symfoniczny w sali Państwowej Szkoły Muzycznej. tm

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biala  
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

## Diecezjalne dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II

## Świętości nie da się ukryć!

Za wyniesienie Papieża Polaka do chwały ołtarzy wierni i kapłani dziękowali w sobotę 21 maja w Bielsku-Białej. Uroczystości odbyły się w przeddzień 16. rocznicy pielgrzymki Ojca Świętego do naszej diecezji, za co w niedzielę 22 maja modlono się też w Skoczowie i w Żywcu.



Głównym punktem bielskich uroczystości była Msza św. i koncert w kościele NSPJ

**N**iezwykle ożywił wrażliwość na wartości moralne i religijne w świecie. Ożywił i wciąż ożywia, bowiem on nadal żyje mocą słów i osobistego przykładu – podkreślał biskup Tadeusz Rakoczy, witając licznie zgromadzonych w bielskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa na Eucharystii, koncelebrowanej przez kilkudziesięciu kapłanów – pod przewodnictwem Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka.

Metropolita gnieźnieński mówił nie tylko o osobistych więziach z bł. Janem Pawłem II, nawiązanych jeszcze w czasach, gdy wraz z biskupem Rakoczem pracowali w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej. Przypominał także przesłanie Jana Pawła II ze skoczowskiej Kaplicówki z 1995 r., kiedy apelował do Polaków, by byli ludźmi sumienia.

– Jego życie zmieniło losy Europy i świata, zmieniło także losy Polski. Ważne jest również to, jak dzięki niemu zmieniły się losy pojedynczych ludzi, którzy od niego uczyli się otwartości, odpowiedzialności, podejmowania cierpienia, a przede wszystkim głębokiej modlitwy i zaufania Bogu – mówił abp Kowalczyk. – Beatyfikacja jest potwierdzeniem przekonania ludzi, którzy spotkali Jana Pawła II i byli świadkami jego życia. Świętości nie da się ukryć: ona promieniuje i zachwyca...

Wyrazem uznania dla zasług abp. Kowalczyka w propagowaniu nauczania Jana Pawła II była przyznana przez bielskie stowarzyszenie „Evangelium vitae” nagroda „Patrimonium Crucis”, wręczona na zakończenie Mszy św. Po nabożeństwie odbyły się koncert i modlitwa pod pomnikiem bł. Jana Pawła II.

## Nowy pomnik

Odsłonił go bp Tadeusz Rakoczy w 16. rocznicę wizyty Ojca Świętego w Żywcu. Posąg, autorstwa Czesława Dźwigaja, stanął dokładnie w miejscu, gdzie przemawiał Jan Paweł II – przy dzwonnicy konkatedry, od strony Rynku. Nowy pomnik, wraz z cokołem mierzący prawie cztery metry wysokości, zastąpił dużo mniejszą, kamienną figurę bł. Jana Pawła, którą po renowacji umieszczono przy żywieckim kościele św. Marka.

Odsłonięcie pomnika nastąpiło podczas połowej Mszy św., sprawowanej obok dzwonnicy. Mieszkańcy miasta przygotowali się do tej uroczystości, biorąc udział w spotkaniach, wykładach i koncertach. Odbywały się one w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, przygotowanego przez miejscowy Klub Inteligencji Katolickiej. Pierwszy taki tydzień zorganizowano tuż po wizycie Jana Pawła II w Żywcu. Od tej pory



Pomnik bł. Jana Pawła II stanął przy żywieckiej dzwonnicy

cykl spotkań urzędują się w Żywcu w okresie poprzedzającym rocznicę papieskiej wizyty.

Biskup Tadeusz Rakoczy wskazywał, że pomnik jest dopiero początkiem upamiętniania dzieła i osoby, zaś jego dopełnieniem powinno być zgłębianie papieskiego nauczania oraz inspirowane nim świadectwo.

## Szesnasty festiwal

Formą upamiętnienia obecności Jana Pawła II w Skoczowie jest odbywający się od 1996 r. ekumeniczny festiwal „Panora-

ma Sztuki Chrześcijańskiej”, organizowany przez stowarzyszenie „Musica Sacra”. – Ten szesnasty jest zarazem pierwszym, który odbywa się już po wyniesieniu Jana Pawła II na ołtarze. To dla nas jeszcze większa dumą: w naszym mieście gościł błogosławiony. To także zobowiązanie, by ten żywy pomnik, jakim jest skoczowski festiwal, był kontynuowany – mówił Witold Dzierżawski, prezes stowarzyszenia podczas otwarcia festiwalu. Ksiądz prał. Alojzy Zuber odczytał list bp. Tadeusza Rakoczego, a ks. Andrzej Czyż, były proboszcz skoczowskiej parafii ewangelickiej, który w 1995 r. wraz z bp. Pawłem Anweilerem witał Jana Pawła II na modlitwie ekumenicznej, dzielił się wspomnieniami i radością z tamtego spotkania.

W inauguracyjnym koncercie publiczność miała okazję spotkania z Janem Nowickim i zespołem muzyków „De Profundis” w spektaklu poetycko-muzycznym „Z obłoków na ziemię”.

Podczas pierwszego festiwalowego wieczoru otwarta została także wystawa rzeźby religijnej. W Muzeum św. Jana Sarkandra swoje prace zaprezentował Andrzej Borgia, artysta z Czechowice-Dziedzic.

aśś, jmp



# Pudło dowodów miłości

**JANOWICE.** Wszystkie dzieci są nasze – to takie znane powiedzenie. W Rodzinnym Domu Dziecka prowadzonym od kilkunastu lat przez Urszulę i Jana Wawrzeczków zyskuje głębszy wymiar i sens. Tu przestaje być banalną formułą

tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

asobel@goscniedzielny.pl

**N**a ścianie domowej galerii wisi już 20 fotografii. Na każdej dziecięca buzia. – Łącznie mamy już dwadzieścioro dzieci – bo tyle mieszkało tu z nami od 2000 roku, kiedy oficjalnie powstał Rodziny Dom Dziecka – wylicza Urszula i przypomina, że ta duża rodzina pojawiła się już dwa lata wcześniej, kiedy zostali rodzicami zastępczymi dla sześciorga dzieci.

Teraz mają ośmiorgo dzieci. Niektóre są w gimnazjum, inne kończą szkoły ponadgimnazjalne. Najmłodsze – bliźniaki Piotruś i Pawełek – mają 16 miesięcy. Jest jeszcze Magda, która ma już 23 lata, zdobyła licencjat i pracuje, ale nadal mieszka w starym domu Wawrzeczków i codziennie odwiedza rodzinę.

Dzieci są na zdjęciach, w swoich pokojach – i w sercach Urszuli i Janka, dla których stały się częścią ich własnego życia.

## Dzieci to marzenie

– Mielśmy je od początku, kiedy tylko zaczęliśmy myśleć o wspólnym życiu. Zawsze chcieliśmy mieć dzieci – wspominają. Potem przyszedł ból, kiedy okazało się, że nie będą rodzicami. A trochę później Janek wpadł na pomysł, by zastąpić tych, którzy nie mogli lub nie umieli stworzyć rodziny własnym dzieciom. To, że nie mają dzieci biologicznych, dziś uznają za ułatwienie, bo mogą bez żadnych ograniczeń zająć się tymi, które potrzebują pomocy.

Według statutu placówki muszą spełnić wszystkie rodzicielskie obowiązki: nakarmić, ubrać, zapewnić dach nad głową i edukację, zastrzec się o zdrowie. No i nauczyć dzieci, jak



– Wszystkie dzieci są nasze, choć te najmłodsze stały się oczywiście oczkiem w głowie całej rodziny – mówią Urszula i Jan Wawrzeczkowie

powinny wyglądać życie w rodzinie i właściwe relacje z otoczeniem.

Oficjalnie Urszula jest tu dyrektorem, a Jan pracownikiem, ale w praktyce prowadzą dom razem i wspólnie rozwiązują problemy – jak to w rodzinie. A problemów nie brakuje, bo dzieci przychodzą nieraz mocno poranione wcześniejszymi doświadczeniami, nie radzą sobie z emocjami, cierpią na zaburzenia więzi i wiele innych zakłóceń prawidłowego rozwoju. Poza tym, jak wszystkie nastolatki, przeżywają nieraz burzliwie okres dorastania. Czasem łatwiej porozumieć się z nimi potrafi Urszula, czasem Janek.

## Każde jest ważne

Swoje rodzicielskie obowiązki wypełniają najsumiennie, jak potrafią. I pamiętają, że ich dzieci potrzebują jeszcze więcej miłości i cierpliwości niż inne.

– Nasze dzieci muszą się wielu rzeczy nauczyć w krótkim czasie, więc musimy bardziej się starać. Każdy ma tu swoje miejsce przy rodzinnym stole, ale ma też swoje obowiązki, uczy się odpowiedzialności. Tego będą potrzebować, żeby móc żyć samodzielnie, a poza tym

obowiązki dają poczucie bezpieczeństwa, którego często brakowało w biologicznych rodzinach. A każde dziecko musi czuć się ważne, potrzebne, kochane – wyjaśnia Urszula.

Od kilku miesięcy w domu mieszkają dwaj kolejni bracia. Trafili tu, gdy mieli 9 miesięcy. I od razu zyskali liczne rodzeństwo, bo każde ze starszych dzieci chętnie opiekuje się maluchami. Kiedy w styczniu na zapalenie oskrzeli zachorowała Ula i obydwaj bliźniacy, okazało się, że jedno z dzieci nie przyjmuje antybiotyków i musi spędzić w szpitalu tydzień. – Czuwał przy nim Janek, ale nie było najmniejszych problemów, żeby mógł chwilę odpocząć czy zajrzeć do domu – starsze dzieci na zmianę wpadły, by go zastąpić – wspomina Urszula.

– Są fantastyczni, pogodni i bez przerwy się uśmiechają. Pawełek jest bardziej poważny, a Piotruś – niesamowicie bystry. Bardzo przeżywamy każdą nową umiejętność, pierwsze słowa, które wypowiadają – Urszula opowiada z przejęciem, przytulając co chwilę któregoś z bliźniaków, bo na zmianę wdrapują się na jej kolana. A już za moment Magda zabiera je na przejażdżkę kolorowymi rowerkami, a po-

tem bawi się z nimi ktoś inny. – Nie przechodzą przez dom, żeby przynajmniej któregoś z bliźniaków nie pogłaskać czy przytulić – chwali starsze dzieci Urszula.

## Ciocia, wujek...

Tak mówią do nich dzieci, choć początkowo chciały mówić: mama, tata. – To wydawało się im naturalniejsze, tak mówiły o nas w szkole, ale kiedyś któreś tak powiedziało o nas w czasie odwiedzin w rodzinnym domu i wybuchła awantura, więc uznaliśmy, że to nie jest dobre rozwiązanie – mówi Wawrzeczkowie.

Robią to, co zwykle robią mama i tata: dbają o swoje dzieci, troszczą się o wszystko, co potrzebne, wspierają i pomagają, gdy trzeba. – Jesteśmy dla nich mamą i tatą, a to, jak do nas mówią, nie ma większego znaczenia – uważają. Choć po cichu przyznają, że oczywiście byłoby przyjemnie słyszeć te słowa na co dzień. To z ich strony wyrzeczenie, ale uzasadnione i ważne także z psychologicznego punktu widzenia.

– Dzieci mają przecież swoje korzenie, swoje rodziny, z których się wywodzą, i nie możemy im robić bałaganu w głowach, wprowadzać jakiegoś podwójnego porządku – dodają.

Przy domowym stole cała rodzinna wspólnota spotyka się nie tylko na posiłkach. Tu także omawiane są wszystkie ważne sprawy, trudne tematy. – Nawet jeśli coś dotyczy tylko jednego dziecka, omawiamy to wspólnie, bo skoro jesteśmy rodziną, to każdy ma prawo się wypowiedzieć – mówi Urszula.

## Bywa cudownie...

– Na przykład wtedy, gdy dzieci pamiętają o nas, okazują, że jesteśmy dla nich ważni i widzą, czego potrzebujemy. Niedawno obchodziliśmy 20. rocznicę ślubu, za którą dziękowaliśmy podczas Mszy św. Ledwie wyszliśmy z kościoła, otrzymaliśmy od naszych dzieci prezent: zaproszenie na kolację przy świecach w bielskiej restauracji, ważne tego samego dnia. Dzieci zadbały, by nas tam zawieźć, bo kolacja miała być z lampką wina. To było niezwykle miłe, bo pomyślały o tym, że na co dzień tak rzadko zdarza nam się okazać, by razem wyjść z domu – mówi Urszula.

Radości nie brakuje, gdy odwiedzają ich dorosłe już dzieci, przywożą swoje dzieci i układają sobie życie, nie wracając do złych nawyków.

Bywa też ciężko, gdy rany w dziecięcej psychice są zbyt głębokie i nawet największym uczuciem nie udaje się ich zaleczyć. Często trzeba odwołać się do pomocy specjalistów, psychologów, ale i to nie gwarantuje powodzenia i trzeba pogodzić się z brakiem sukcesu. – Troski i kłopoty są potrzebne, żeby życie miało sens, więc to nie problem – podsumowują z pogodą.

## Wypoasażyć na drogę

Placówkę tworzyli, mieszkając jeszcze w starym domu. Po ich przeprowadzce został wyremontowany i teraz służy tym dzieciom, które się już usamodzielnili, jako mieszkanie na czas, zanim nie ułożą sobie życia. – Są blisko, uczą się gospodarować swoimi pieniędzmi, ale zawsze mogą liczyć na naszą pomoc – mówi Jan. – Młodsze dzieci traktują to jako naturalny etap swojej przyszłości. Kiedy coś planują, mówią: „To będzie wtedy, kiedy już będziemy mieszkać w starym domu...” – śmieje się Ula. Jeżeli któreś zechce, będzie mogło w przyszłości wybudować w sąsiedztwie własny domek,



Tę laurkę dostaliśmy akurat... za dobre sprawowanie! – śmieje się Urszula

bo rodzina Wawrzeczków podarowała kilka dziełek na ten cel.

Urszula i Jan dzielą się z dziećmi również własnym zaufaniem dla Boga. Chodzą razem do kościoła. Modlą się wspólnie wieczorem i przed wyjściem do szkoły, przed posiłkami. Co roku uczestniczą całą rodziną w pieszkiej pielgrzymce do Częstochowy. Cieszą się, że chłopcy sami postanowili zostać ministrantami i lektorami.

– Mija właśnie trzynasty rok i choć bywało naprawdę trudno, jestem szczęśliwy, bo marzenie się spełniło i jest tak, jak zawsze chciałem. Niczego bym nie zmienił i uważam, że dobrze zrobiliśmy. Mam nadzieję, że potwierdzi się to w przyszłości, kiedy nasze dzieci będą miały swoje rodziny – mówi Jan Wawrzeczek.

W obszernym pudle Urszula skrętnie chowa dziecięce rysunki, laurki, które otrzymuje przy różnych okazjach, także na Dzień Matki. – Tak robi wiele mam, bo to przecież ważne dowody dziecięcej miłości i dostajemy je od dzieci, które kochamy – tłumaczy.

R E K L A M A

**Ogrody Skalne:**  
Projektujemy  
Dostarczamy  
Nadzorujemy wykonanie prac

**Ogrody**

Zbuduj z nami prawdziwy ogród  
Poczuj uzdrawiającą moc kwarcytu

Quartz System - Dystrybucja Sp z o.o.  
ul. Uniwersytecka 13, 40-067 Katowice  
tel. +48 32 603 02 20  
Codziennie od 8:00 do 18:00  
e-mail: [office@quartzsystem.pl](mailto:office@quartzsystem.pl)  
[www.qsogrody.pl](http://www.qsogrody.pl)



Wybrano najlepsze biblioteki

## Czytelnikom zawsze po drodze

- Mówiło się, że książki nie będzie, tymczasem książka i czytelnictwo mają się dobrze
- ocenia starosta bielski Andrzej Płonka.

Przypadający w maju Tydzień Bibliotek był okazją do świętowania kolejnego sukcesu bibliotekarzy i czytelników powiatu bielskiego. 10 gminnych bibliotek z tego terenu zajęło 5. miejsce w województwie śląskim w 2010 r. To lepsza pozycja niż rok wcześniej, gdy książnice z powiatu bielskiego uplasowały się na 6. miejscu.

– Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że to efekt wielkich starań i różnorodnych inicjatyw, za które przynajmniej raz w roku chcemy podziękować – mówił starosta bielski Andrzej Płonka. Z inicjatywy starostwa już po raz 11. odbył się także konkurs na najlepszą bibliotekę powiatu, a nagrodzone placówki otrzymały cenne nagrody rzeczowe, pozwalające wzbogacić biblioteczną ofertę.

W uroczystości podsumowania konkursu, która odbyła się 16 maja w Gminnym Centrum Zachowania Dziedzictwa Kulturowego, Informacji i Edukacji w Wilamowicach, uczestniczyli także przedstawiciele współorganizatorów: Książnicy Beskidzkiej i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. – „Biblioteka zawsze

po drodze, nie mijam – wchodzę” – tak brzmiało hasło tego konkursu, w którym oceniano ściśle wyniki czytelnictwa, ale także inicjatywy, które pomagają nie tylko zachęcić do sięgania po książkę. Dzisiejsze biblioteki integrują mieszkańców, pogłębiają znajomość tradycji, otwierają na uczestnictwo w nowatorskich programach – podkreśla Bogdan Kocurek, dyrektor Książnicy Beskidzkiej. Tych wyników i bogactwa pomysłów oraz zapału do ich realizacji pracownikom bibliotek gratulował prof. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

Kategorii uwzględniających formy aktywności było sporo, tak jak nagrodzonych bibliotek. – Ich poziom jest wysoki i dlatego też nagród jest bardzo dużo. Chcemy docenić, że biblioteki przestały być tylko wypożyczalniami książek, są lokalnymi centrami kultury – podkreśla przewodnicząca konkursowej komisji Alina Macher. Wśród najwyższej ocenionych znalazły się biblioteki gminne z Bestwiny, Buczkowic, Czechowic-Dziedzic, a także filie biblioteczne z Kóz, Rudzicy i Bronowa.

tm



Wyróżnienie za działalność odbiera Ewa Kmieciak-Wronowicz, dyrektor biblioteki w Czechowicach-Dziedzicach



W pierwszym festiwalowym koncercie wystąpił Michał Markuszewski

Wyjątkowy instrument przyciąga artystów do Pogorza

## Improwizacje na 37 głosów

Koncert znakomitego organisty Michała Markuszewskiego rozpoczął tegoroczny cykl koncertów organowych i kameralnych w kościele NMP Królowej Polski.

Inauguracyjny występ z improwizacjami w stylu barokowym i romantycznym był też okazją do podziwiania szerokiej gamy możliwości, jakie daje wyjątkowy instrument z Pogorza. Przeznaczony pierwotnie do szkoły muzycznej, ma niespotykane gdzie indziej brzmienia. Świetnie wykrywał je Michał Markuszewski, artysta aktywny i zaangażowany w rozwijanie dziedzictwa organowego, a przy tym chętnie sięgający do niezbyt popularnej i niełatwej dziedziny organowych improwizacji. Tę umiejętność rozwijał m.in. podczas studiów w Berlinie u prof. Wolfganga Seifena.

– Chciałbym, aby festiwale organowe w Pogorzu co roku prezentowały sztukę improwizacji, propagując jednocześnie tę wciąż rzadką dyscyplinę muzyczną – mówi dr Tomasz Orłow, kierownik artystyczny Wieczorów Muzyki Organowej i Kameralnej

mb

w Pogorzu. Wraz z parafią NMP Królowej Polski organizatorami koncertów są: burmistrz Skoczowa Janina Żagan, Starostwo Powiatowe w Cieszynie oraz Uniwersytet Śląski w Katowicach.

– Od chwili, kiedy ten imponujący 37-głosowy instrument trafił do naszego kościoła, zależało nam, aby jego bogate możliwości służyły nie tylko parafianom, ale także znacznie szerszemu środowisku: by pomagały rozwijać kulturę muzyczną w całym regionie. Dlatego serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników muzyki pięknej na koncerty do naszego kościoła – mówi ks. kan. Ignacy Czader, proboszcz w Pogorzu.

W najbliższym koncercie muzyki organowej i kameralnej – 12 czerwca o 17.00 – na organach w Pogorzu zagra Witold Zaborny z katowickiej Akademii Muzycznej, a towarzyszyć mu będzie Dariusz Zboch, znakomity skrzypek.

W kolejnym, zaplanowanym na 18 września, zaśpiewa Patrycy Hauke, tenor Opery Bytomskiej, a na organach zagra Krzysztof Pawlisz z Krakowa.

Na anielskiej fali 90,2 FM



RADIO ANIOŁ BESKIDÓW

ul. św. Jana Chrzciciela 14, 43-346 Bielsko-Biała  
tel. 33 821 20 00

nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000, 6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Polacy i Etiopcy wspólnie zorganizowali pomoc medyczną dla Afryki

# Oczy Zameda i 218 innych

Śmiali się jak dzieci, kiedy odganiał owada usiłującego usiąść im na nosie. Bo wreszcie mogli go dostrzec! Dzięki polsko-etioipskiej pomocy, 218 Afrykanów odzyskało wzrok po kilku, a nawet kilkudziesięciu latach!



Poczekalnia przed operacjami okulistycznymi w Lalibeli

W „Gościu” z 8 maja br., w tekście „Oczy Zameda” pisaliśmy o Bożenie i Stanisławie Kotlarczykach, małżeństwie podróżników z Kobiernic. Zafascynowani serdecznością mieszkańców Etiopii, a jednocześnie widząc ich problemy – zwłaszcza zdrowotne – zastanawiali się, jak im sensownie pomóc. Bo że pomóc trzeba, wiedzieli od czasu swojej pierwszej podróży w 2007 r.

W Lalibeli widzieli kobiety z powiększonymi tarczycami, ludzi w każdym wieku z chorobami skóry czy niewidomych z powodu wad, które u nas leczy się bez problemów. Zdecydowali – wszystkim pomożemy, ale choć jednemu człowiekowi trzeba. Pomagali finansowo i rzeczowo swoim nowym przyjaciółom. Najbardziej potrze-

bujących zawieźli do szpitala w stolicy kraju Addis Abebie.

Czuli jednak, że trzeba zrobić więcej. W Addis poznali doktor Menbere, okulistkę wykształconą w Polsce. Od tego spotkania ruszyła lawina...

Wraz z przyjaciółmi podróżnikami, ludźmi biznesu, lekarzami, Etiopczykami mieszkającymi w Polsce, zebrali pieniądze i środki medyczne, dzięki którym ekipa medyczna z Addis Abeby miała przeprowadzić 70 operacji oczu w szpitalu w Lalibeli. Pięcioosobowy sztab – lekarka, pielęgniarka po specjalistycznym kursie medycznym, dwie instrumentariuszki i jedna osoba kwalifikująca chorych do operacji zorganizowała dwie sale operacyjne w pomiesz-

zeniach szpitala. Stanisław Kotlarczyk oraz zaangażowani w akcję przyjaciele z Polski przywieźli leki.

Na operacje przewidzieli pięć dni: od 8 do 12 maja. – Kiedy zobaczyliśmy tłum ludzi przy szpitalu, wiedzieliśmy, że wszystkim nie będziemy w stanie pomóc... Niektórzy czekali na nas od ośmiu dni, przybyli z miejscowości odległych nawet o 150 km! – opowiada Stanisław Kotlarczyk.

Trzeba było wybierać. Największe szanse mieli ci, którzy najpilniej potrzebowali pomocy albo przybyli z najodleglejszych miejscowości.

Medycy operowali dwa rodzaje wad wzroku – kataraktę i jaglicę (przewlekłe zapalenie spojówek i rogówki spowodowane brakiem higieny). Jak

wyjaśniali gościom z Europy, jaglica to bardzo poważny problem w etiopskich regionach Amhara i Oromia. Choruje na nią ponad 40 procent ludności. Lekarze pracowali od wczesnego rana do 22.00. – Przed przyjazdem zaplanowaliśmy 70 operacji. Dwójka lekarzy wykonała ich... 218! Po kilkanaście godzin dziennie operowali w warunkach, które odbiegają od standardów, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni w Polsce! – mówi Stanisław Kotlarczyk.

Zapłata za ich pracę były uśmiech i radość pacjentów, którzy – czasem po wielu latach – mogli zobaczyć świat.

– Wcześniej zastanawialiśmy się, które problemy Etiopczyków moglibyśmy próbować rozwiązać. Skomplikowane operacje nie wchodziły w grę, bo nie pozwalają na to warunki sanitarne w Lalibeli. Dziś jestem pewien, że decyzja, by zorganizować pomoc okulistyczną, była najwłaściwsza. Kiedy Etiopczyk odzyskuje wzrok, przestaje być ciężarem dla innych. Nie tylko sam sobie radzi w codziennym życiu, ale i jest w stanie pomagać innym – przyznaje Stanisław Kotlarczyk.

Kotlarczykowie nie kończą swojego zaangażowania. Już szukają polskich okulistów, którzy chcieliby organizować razem z nimi kolejną akcję pomocy w Lalibeli. Przed oczami mają tłum niewidzących pacjentów, czekających na pomoc przed szpitalem...

Urszula Rogólska

sprostowanie

Anglików nie było

W tekście „Oczy Zameda” (GN 18/2011) popełniłam błąd, pisząc, że w akcję pomocy zaangażowali się również lekarze z Anglii. Lekarze ci zaoferowali pomoc – w przyszłości. Pierwszą akcję w Lalibeli przygotowali Polacy i Etiopcy, a operacji okulistycznych podjęli się wyłącznie lekarze z Etiopii. Za nieścisłość – przepraszam.

Urszula Rogólska





U Matki Bożej Zwycięskiej w Cieszynie-Bobruku i w Kamesznicy

## Proście o łaski przez Maryję!

„Zwycięzys  
imieniem Maryi”  
– pod tym hasłem  
w sobotę 21 maja  
rozpoczęło się  
pierwsze w naszej  
diecezji i w Polsce  
nabożeństwo  
20 sobót  
rózańcowych.  
W Roku Różańca  
Świętego zalecał  
je bł. Jan Paweł II  
jako główne dzieło  
bł. Bartłomieja  
Longo, nazywanego  
apostolem  
rózańcowym.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Pierwszemu z nabożeństw 20 sobót w Cieszynie przewodniczył ks. prał. Władysław Żązel, diecezjalny asystent kościelny tego dzieła

łaski. Teraz chcemy podjąć jego największe dzieło – dodaje.

Jak królewski spowiednik

Wzorem szczególnego zawierzenia Matce Bożej był też polski błogosławiony Stanisław Papczyński, założyciel zgromadzenia marianów, spowiednik króla Jana III Sobieskiego. To on w 1683 r. wahał się, czy wyruszyć na odsiecz Wiednia, rozwiewał słowami: „Zapewniam cię, królu, imieniem Dziewicy Maryi odniesiesz zwycięstwo”. Dlatego jego słowa: „Zwycięzys imieniem Maryi” stały się przewodnim hasłem rozpoczętych właśnie nabożeństw.

– Chcemy w ten sposób uczcić bł. Papczyńskiego i przypadającą w tym roku 310. rocznicę jego śmierci. We wrześniu w Cieszynie-Bobruku powitamy też jego relikwie – mówi Tadeusz Kopec. aśś

Nabożeństwo to Jan Paweł II cenił szczególnie, gdyż rozwija ono chrystologicznego i kontemplacyjnego ducha Różańca Świętego. Polega na podjęciu przez kolejne soboty modlitwy różańcowej, połączonej z rozważaniem jednej z tajemnic oraz z Eucharystią.

– Do 2002 roku tajemnic było 15, dlatego praktykowane na świecie od XVII wieku nabożeństwo obejmowało 15 sobót. Tak je propagował również bł. Longo w Pompejach. Od chwili, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II dołączył pięć tajemnic światła, nabożeństwo trzeba było poszerzyć i obecnie modlitwa trwa przez 20 sobót – tłumaczy Maria i Tadeusz Kopicowie z Cieszyna, animatorzy nabożeństwa.

Przed cudownym obrazem

Nabożeństwa będą odprawiane w dwóch świątyniach pw. Imienia NMP w naszej diecezji: w Cieszynie-Bobruku i w Kamesznicy – przed wizerunkami Matki Bożej Zwycięskiej.

W cieszyńskim kościele od kilku miesięcy znajduje się kopia cudownego obrazu z kościoła pod takim samym wezwaniem, znajdującego się przy Forum Trojanum w Rzymie. Ufundował go papież

Innocenty XI za zwycięstwo pod Wiedniem. Ten sam papież ustanowił także święto Imienia NMP przypadające 12 września – w dzień odsieczy wiedeńskiej. Kopię obrazu do kościoła w Cieszynie-Bobruku wykonał Janusz Tomaszewski. W 100-lecie świątyni poświęcił ją proboszcz ks. kan. Zdzisław Zieleźnik.

Sprawdzoną drogą

O szczególnym charyzmie tej modlitwy dowiedzieli się, zgłębiając niezwykle nawrócenie Bartłomieja Longo, który z satanisty stał się jednym z najgorliwszych czcicieli Królowej Różańca Świętego. Szerzył Jej kult w Pompejach, gdzie wkrótce na terenach zniszczonych przez wybuch wulkanu stanęło ogromne sanktuarium. Stamtąd promieniuje do dziś m.in. zwyczaj popularnej i na naszym terenie nowenny pompejańskiej.

Błogosławiony Longo z wielkim zapałem propagował też zapoczątkowane przez dominikanów w XVII wieku we Francji nabożeństwo 15 sobót, które uważał za niezwykle skuteczną modlitwę. Wszystkim proszącym go o modlitewne wstawiennictwo mawiał: – Chcesz otrzymać łaskę? Odpraw nabożeństwo 15 sobót!

– Ta modlitwa była przygotowana do największej uroczystości w Pompejach: przypadającego w pierwszą niedzielę października święta Królowej Różańca Świętego. Dlatego również nasze nabożeństwo zakończy się wtedy – mówi Tadeusz Kopec. Wraz z Lidą Greń-Wajdzik, diecezjalną zelatką Apostolstwa Dobrej Śmierci, przez 9 lat byli też animatorami wprowadzenia w naszej diecezji Nowenny Pompejańskiej. – Podjęła ją wówczas niewielka grupka członków ADŚ, a dziś modli się mnóstwo osób. Zebraliśmy wiele świadectw osób, które dzięki nowennie wyprosiły potrzebne im

### Błogosławie temu dziełu



Bp TADEUSZ  
RAKOCZY:

Na ogromne znaczenie tej modlitwy wskazywali liczni

papieże, szczególnie zaś bł. Jan Paweł II, który w swoim liście Rosarium Virginis Mariae napisał: „Od młodych lat młodzieńczych modlitwa ta miała ważne miejsce w moim życiu duchowym” – i to ważne miejsce miała w jego życiu do śmierci. Ojciec Święty niezmiennie apelował do wiernych: „Weźcie znów ufnie do rąk koronkę różańca, odkrywając ją na nowo w świetle Pisma Świętego, w harmonii z liturgią, w kontekście codziennego życia”. Najlepszą odpowiedzią na ten papieski apel może być nabożeństwo 20 sobót, które obejmuje dwudziestokrotny pełny udział w sobotniej Eucharystii oraz odmówienie w tych dniach całego Różańca lub jego części.

### Nabożeństwo 20 sobót

Będzie odprawiane w soboty  
– w kościele w Cieszynie-Bobruku zawsze o 9.00  
– Msza św. i Różaniec z rozważaniami, a w kościele w Kamesznicy – o 18.00  
– Różaniec i rozważania, o 19.00 – Msza św.  
Szczegóły:  
[www.pompejanska.pl](http://www.pompejanska.pl)